№ 190. Wtorek 19. Sierpnia 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apost. Mość raczył ministrowi finansów Ignacemu de Plener i ministrowi Józefowi de Lasser nadać w miłościwem uznaniu ich zasług ordery żelaznej korony pierwszej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jenerał-major i brygadyer wojska Wilhelm książę Schleswik-Holsztyn Glücksburski został mianowany feldmarszałkiem-porucznikiem i dowódzcą dywizyi jazdy w Galicyi.

Część nieurzędowa.

I.

Lwów, 18. sierpnia. W dziennikach naszych znachodzimy częste ubolewania nad brakiem fabryk w Galicyi, częste odezwy zachęcające nas do skupienia sił gwoli ożywienia fabrycznego przemysłu, bez dalszych jednak skazówek i głębszego rzeczy rozbioru. Dlatego zamierzyliśmy zastanowić się nad pytaniem, ażali jest na czasie, azeby ruchome u nas kapitały zwróciły się do wywołania fabrycznego przemysłu, i w takim razie jakiego to rodzaju przemysł mógłby być u nas z korzyścią dla kraju prowadzony. Zdaje nam się, że w kwestyi tak ważnej, powinienby się wyrobić w kraju pewien sąd na znajomości rzeczy i głębszej rozwadze oparty; bo ogólniki i deklamacye na nic się tu nie przydadzą.

Nim zaś do bliższego rozbioru tej kwestyi przystąpimy, oświadczyć musimy z góry, iż jesteśmy zwolennikami wolnego handlu i wolnej zamiany. Dążą ku temu rządy cywilizowanej Europy, dąży widocznie rząd cesarski, zniżając stopniowo cła wchodowe, które nagle znieść nie może, przez wzgląd na położenie zakładów fabrycznych, dawniej na zasadzie ceł protekcyjnych w życie wywołanych. Fabryki w tym jedynie razie uważamy za korzystne dla kraju, jeżeli o własnych siłach, bez żadnych ceł protekcyjnych ostać się mogą. Cło bowiem wszelkie pojmujemy jedynie jako podatek do skarbu publicznego opłacany, bez żadnego ubocznego względu. Zdanie to, które na innem już miejscu wypowiedzieliśmy, stawiamy tu jako pewnik niezachwiany, tusząc sobie, ze przeciwko zasadzie wolnego handlu i wolnej zamiany nikt u nas nie wystąpi. Walczą z nią tylko właściciele zakładów fabrycznych, nie tyle dobro kraju, ile raczej własny interes na celu mający, a tych u nas dotąd nie ma. Tak więc stanowisko zapatrywania się naszego naznaczywszy, to jeszcze dodać musimy, że wszelki zakład fabryczny lub przemysłowy wtenczas tylko jest dla kraju korzystnym, jeżeli przedsiębiorcy samemu właściwe korzyści przynosi, bo nie może być korzyścią dla kraju to, co szkodą jest dla prywatnego obywatela. Względy często u nas objawiane, nie wypuszczania pieniędzy z kraju za wyrób produkowany, nastręczenia zarobku robotnikom; względy te straty poniesionej mniemaną ofiarą dla dobra ogółu, zrównoważyć nie mogą; pochodzą one raczej z mylnego pojmowania tego, czego interes kraju wymaga.

Po krótkim tym wstępie przystąpić musimy do rozważenia pozycyi kraju naszego ze stanowiska ekonomiczno - politycznego. Pierwszy fakt, jaki się nam zaraz objawia, jest nadzwyczajna szczupłość kapitału ruchomego w stosunku do wielkiego bogactwa, jaki kraj nasz nieruchomie w ziemi posiada. Fakt ten zaprzeczony pewno nie będzie; dowodzi go bowiem wygórowana cena najmu kapitału, czyli wysokie procenta od pożyczek w zwykłych razach żądane i opłacane. Przyczyn tego zjawiska śledzić tu nie będziemy; przyczyny te są zanadto ważne, ażeby pobieżnie tylko wskazane być mogły; będą one przedmiotem osobnego może kiedyś rozbioru. Nam proste znaczenie niezaprzeczonego faktu wystarczy, ażeby z niego wysnuć wniosek również niezaprzeczalny, że w obec tak wielkiej szczupłości kapitału ruchomego wszelkie zrywanie się na zakładanie fabryk nie może być u nas na czasie, i krajowi żadnej przynieść nie może korzyści. W obec więc takiego stanu rzeczy fabryki u nas nie mogłyby wytrzymać w naturalnym rozwoju konkurencyi fabryk zagranicznych, mających tani i obfity kapitał na każde zawołanie. Nasze więc zakłady jedynie pod protekcyą wysokiego cła utrzymaćby się mogły, a cło takowe, to nowy podatek na konsumentów nałożony, bez żadnej dla skarbu publicznego korzyści. Prócz tego ziemia nasza wielkich jeszcze potrzebuje nakładów, ażeby właściwe jej płody w należytej wydała obfitości. Ku niej więc, ku rolnictwu i jego polepszeniu wszelkie u nas kapitały zwrócić się powinny. Dopiero po upływie lat wielu, jeżeli w skutek oszczędności i pracy nowe zasoby ruchome nagromadzić zdołamy, o zakładaniu fabryk i przemyśle fabrycznym wolno nam będzie pomyślić. Dzisiaj wszelkie rozerwanie szczupłego kapitału ruchomego, jaki w kraju posiadamy, dzielenie go między rolnictwem a fabrycznemi zakładami, nie byłoby wcale na swojem miejscu.

Jesteśmy więc z zasady przeciwni wszelkiemu rzucaniu się w przemysłowe i fabryczne przedsiębiorstwa. Z pod ogólnej tej kondemnaty wyjątkiem jedynie będą zakłady przemysłowe, mające na celu wyrabianie w kraju tych surowych jego ziemiopłodów, które w pierwiastkowym kształcie ani zużyte ani też przez wzgląd na objętość i ciężkość za granicę wywiezione być nie mogą, równie jak te wyroby, które nie wymagając ani machin, ani kosztownych przyrządów, nastręczają ludności wiejskiej sposobność ubocznego zarobku, czystym dla niej zyskiem będącego. Do rzędu pierwszych policzymy takie przedmioty jak nafta, którą Bóg hojnie kraj nasz obdarzył, a która zużyta dla oświetlenia domów i miast naszych, oszczędzi nam rzepak, jako czysty zysk kraju wywieść się mogący. Policzymy tu sól kamienną z kopalni wielickich i siarkę z Szwoszowic pod Krakowem z największą korzyścią na sodę przerobić się dające, której to sody znaczną ilość dotąd z zagranicy do kraju sprowadzać musimy. Tu zresztą należą wyroby hutnicze w Wadowickim obwodzie, tu wyroby szkła, tak pierwsze jak drugie drzewo nasze zużyć mogące, bo drzewo to w okolicach od rzek spławnych odległych, na pniu zgnićby musiało. Niemniej do rubryki tej policzyć nam wypada warsztaty, narzędzia i machiny rolnicze wyrabiające, bo te z zagranicy sprowadzane, przez wzgląd na koszta transportu, nie równieby nas drożej kosztowały, jak w kraju wyrobione być mogą. W końcu policzylibyśmy tu papiernie mogące taniej papier wyrabiać, niż ten co z zagranicy sprowadzać musimy, ze względu na obfitość w kraju surowego materyału, transportu znieść nie mogącego, garbarnie zresztą i białoskórnie materyał surowy na miejscu posiadające.

Pragnęlibyśmy zaś, ażeby w wschodnich obwodach Galicyjskich w miejscach właściwy powstać mógł wyrób posadzek (parkietów) w większym rozmiarze prowadzony. Mamy w odległości kilku lub kilkunastu mil od Lwowa całe lasy dębiny, szczególnie na wyrób posadzek przydatnej, która teraz na marny opał zużytkowana być musi, bo w stanie surowym dalszego transportu lądowego nie zniesie, na posadzki zaś przerobiona, z łatwością zniesćby go mogła. Nie trzeba zaś ku temu żadnych machin, ani kosztownych przyrządów, prosty warsztat stolarski wystarczy. Wszakże w okolicach leśnych Królestwa Polskiego, między Warszawą a Lublinem są całe miasta jak Zwoleń i inne jedynie przez stolarzy, posadzkę wyrabiających zamieszkałe. Wyroby ich rozchodzą się po całym kraju, teraz nawet wysyłają je za pośrednictwem statków parowych przez Warszawę i Gdańsk do Anglii i Francyi, w kraje w drzewo w ogóle a w dębinę w szczególe tak nader ubogie. Wyrób takowy mógłby ożywić całe niezamożne dotąd okolice, nastręczyć zarobek całej warstwie ludności i stać się źródłem nowego dla kraju dochodu.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 19. sierpnia. Rocznicę urodzin Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości obchodziło miasto nasze dnia wczorajszego z uroczystością odpowiedną wysokiemu znaczeniu dnia tego.

Salwy z dział cytadeli powitały o świcie ten dzień uroczysty, a bandy muzyczne tutejszej załogi wczesną pobudką zapowiadały, przechodząc główniejszemi ulicami miasta, nadchodzący obchód solenny.

O godzinie 9. odprawiać się zaczęło w kościele archikatedralnym obr. łac. nabożeństwo dziękczynne. Celebrował najprzewielebniejszy ksiądz arcybiskup Wierzchlejski w przytomności wiceprezydenta c. k. Namiestnictwa Wgo. Moscha na czele c. k. władz krajowych, i Wgo. Maurycego Kraińskiego reprezentującego wydział krajowy, jako też władz miejskich z reprezentacyą gminy. Liczne grono pobożnych wszelkiego stanu było na nabożeństwie. Po mszy św. odśpiewano uroczyste Te Deum i hymn ludu. Równocześnie z nabożeństwem w archikatedrze obrz. łać. była msza św. dla wojskowości na placu Jabłonowskich. O 11stej godzinie odprawiło się solenne nabożeństwo w cerkwi gr. k. obrządku, na którem znajdywali się naczelnicy wszystkich dykasteryi i pobożni ze wszystkich klas ludności.

W wilię dnia urodzin cesarskich, obchodziła gmina starozakonnych uroczyste nabożeństwo ze śpiewami i modłami o 5tej godzinie wieczorem. Na górze zamkowej urządzona była w wilię tegoż dnia staraniem dyrektora tutejszej sceny niemieckiej p.Schmidtsa świetna zabawa wieczorna, w której bardzo liczna publiczność wszelkiego stanu do późnej nocy brała udział.

Jak w latach poprzedzających tak i dnia wczorajszego w południe obdzieleni zostali inwalidzi należący do gminy lwowskiej stypendyami z miejscowego funduszu inwalidów.

Obchód uroczysty tego dnia zakończył się świetnem przedstawieniem na scenie niemieckiej.

Wiedeń, 17 sierpnia. (Nowiny dworu.—Wiadomości pobieżne.) Jego Mość Cesarz przybył wczoraj zrana z Schönbrunnu do Wiednia, i udzielał w ciągu przedpołudnia przez kilka godzin audyencyi; między innymi przyjmował także patryarchę weneckiego di Trevisanato i kilku ministrów. Po południu o godzinie

3ciej odjechał Jego Ces. Mość napowrót do Schönbrunnu, gdzie o 4tej był obiad pod gołem niebem, na którym także Jej Mość Cesarzowa była obecną. Dziś mają się zebrać w Schönbrunnie wszyscy Arcyksiążęta dla przypatrzenia się pochodowi z faklami.

Jej Mość Cesarzowa przechadzała się przedwczoraj po południu z dziećmi cesarskiemi w parku Schönbrunnu, który był bardzo licznie odwiedzony, i zabawiła kilka godzin w ogrodzie; zaś pod wieczór wyjeżdżała Najjaśn. Pani otwartym powozem.

— Nabożeństwo dziękczynne za szczęśliwy powrót Najjaśn. Pani ma się odprawić jutro o godzinie 11tej przed południem równocześnie z nabożeństwem na cześć urodzin Jego Mości Cesarza.

Z Berna donosi *Mährische Correspondenz*: „Jak słychać, jest nadzieja, że Jego Mość Cesarz przy sposobności zwiedzania obozu kawaleryi pod Bernem, odwiedzi także nasze miasto. Obóz będzie skompletowany do dnia 1. września, i w tym też miesiącu spodziewany jest Najjaśn. Pan w naszem mieście.

Z Ischlu piszą do *Donau Ztg.*, że dnia 13go b. m. wyprawiało tamtejsze towarzystwo śpiewaków na cześć Jego Excel. ministra stanu pochód z faklami i serenadę przy wielkim natłoku ludności. Pochodnie nieśli sami obywatele Ischlu. Przemowę, którą miał minister przy tej sposobności z okna do zgromadzenia, przyjęto z hucznemi okrzykami.

Wiedeń, 17. sierpnia. (Dar cesarski na ubogich.) Jego Mość Cesarz raczył z okazyi szczęśliwego powrotu swojej najdostojniejszej małżonki przeznaczyć najłaskawiej do rozdania pomiędzy ubogich stolicy 2000 zł., a Najjaśniejsza Pani ofiarowała również na ten cel kwotę 2000 zł. w. a., i pieniądze te zostały doręczone burmistrzowi miasta Dr. Zelinka.

(Obwieszczenie względem zamknięcia wystawy londyńskiej.) Król. angielska komisya wystawy postanowiła ostatecznie zamknąć wystawę dnia 18. października 1862.

Dnia 21. października nastąpi rzeczywiste rozdanie ogłoszonych dnia 11. lipca 1862 nagród dla expozytorów angielskich, jako też doręczenie medalów i dyplomów względem zaszczytnych pochwał dla komisarzy mocarstw zagranicznych.

Medale i dyplomy dla expozytorów z Austryi będą dopiero 22. października przez komisyę austryacką w Londynie do ministeryum handlu dla doręczenia expozytorom nadesłane.

Czas i sposób rozdania w swoim czasie do wiadomości podane będą.

Anglia.

Londyn, 13. sierpnia. (Noty z Ameryką.) Dzienniki podają depeszę Sewarda z 28. maja, w której wyjaśnione są przyczyny, dlaczego Anglia nie może interweniować, a zarazem odpowiedź Russella z 28. lipca, w której tenże przyrzeka neutralność Anglii, i wyraża życzenie, by wojna domowa ustała.

Niemcy.

Berlin, 16 sierpnia. (Deputacye izby panów i izby deputowanych.) Deputacye izby panów i izby deputowanych składały dziś Królowi powinszowania z powodu urodzin wnuka królewskiego, syna królewicza następcy tronu. W imieniu izby panów przemawiał prezes jej, hrabia Eberhard Stolberg-Wenigerode, w imieniu zaś izby deputowanych prezes Grabów. Król przyjmował obie deputacye w obecności marszałka dworu br. Pückler i ministra stanu v. d. Heydt.

Przemowy deputacyj i odpowiedzi królewskie, nie zawierały żadnych aluzyj politycznych.

(*Nord deutsche allg. Ztg.* o reorganizacyi armii pruskiej) Powszechna gazeta północnych Niemiec (*Nord deutsche allgemeine Zeitung*) pisze z Berlina pod dniem 16. sierpnia: „Dowiadujemy się z pewnego źródła, że przed rozpoczęciem w komisyi budżetowej obrad nad rezolucyami królewskiemi, rząd ważny jeszcze krok uczyni. Ministrowie spraw zewnętrznych, wojny i skarbu staną w komisyi i jeszcze raz przełożą powody konieczności reorganizacyi armii ze stanowiska politycznego w ogóle, następnie zaś wyjaśnią znaczenie jej pod względem techniczno wojskowym równie jak stosunek do położenia finansowego państwa pruskiego.“

Zdaje nam się, że nie zbłądzimy twierdząc, że krok ten dawniejby już był nastąpił, gdyby mu nie stało na przeszkodzie nieprzychylne postępowanie prezesa komisyi budżetowej. W każdym razie krok ten będzie najlepszem zaprzeczeniem wieści niechętnych, według których upór rządu, udaremnił wszelką możność porozumienia się z reprezentacyą kraju; zarazem zaś w ostatniej chwili danaby była możność przyjścia do tak upragnionego porozumienia.

Półurzędowa pruska powszechna gazeta (Stern Zeitung) poświęciła znów w nr. 374 obszerny artykuł uwagom o zbliżającej się kryzis ministeryalnej w Prusiech. Kończy on się twierdzeniem, że rząd od zamierzonej reorganizacyi armii nie odstąpi, dzieło już rozpoczęte w każdym razie przeprowadzi, bo z dziełem tem wiążą się widoki i nadzieje przyszłego rozwoju potęgi monarchyi pruskiej. W ustawie konstytucyjnej *Stern Zeitung* upatruje lukę w tem, iż ustawa wyraźnie nie wypowiada, co nastąpić ma, gdyby budżet w czasie właściwym przez izbę deputowanych zawotowany nie został. Najbliższe więc posiedzenia izby deputowanych ciekawsze będą, jak poprzednie, przyjdzie w nich pod obrady budżet ministeryum wojny, ten istny szkopuł pruskiego konstytucyonalizmu. Ministeryum stoi w zupełnej i ścisłej zgodzie z wolą królewską; w opozycyi nie wyrobił się dotąd jednolity pogląd na sprawę, Prusy tak mocno dotykający.

Frankfurt, 14. sierpnia. (Posiedzenie sejmu związkowego.) Na dzisiejszym posiedzeniu Austrya, Bawarya, Wirtemberg, Królestwo saskie, Hannower, Wielkie księstwo heskie, Elektorat heski i Nassau zaproponowały utworzyć reprezentacye z delegowanych sejmów krajowych pojedyńczych państw. — Też rządy wzywają zgromadzenie związkowe jak najspieszniej rozpocząć obrady nad utworzeniem sądu związkowego. Austrya przedłożyła także projekt założenia sądu związkowego z życzeniem, aby mógł służyć za zasadę.

Rząd pruski „miał propozycye“ dla braku kompetencyi odrzucić, ale zgromadzenie związkowe odesłało je do wydziału dla założenia sądu związkowego, a ten zamówił już referentów.

Następnie uchwalono feryę do 9. października.

Do obrad nad cywilnym procesem w Hanowerze, Baden wyśle deputowanego.

Wielkie księstwo Heskie i Reuss linii młodszej, przystąpiły do konwencyi norymberskiej względem wzajemnej pomocy prawnej.

Królestwo Polskie.

(Wielka demonstracya.) Do *Nation. Zeitung* piszą z **Warszawy** pod d. 12. sierpnia: Po dość długim przeciągu czasu odbyła się dziś znowu wielka demonstracya ludu. Dnia 12go sierpnia była czterechsetna rocznica unii Litwy z koroną pod berłem Władysława Jagiełły, zeszłego roku obchodzona podobnież zdjęciem żałoby, świątkowaniem, i iluminacyą. Tą razą na kilka dni wprzód plakatami wzywano publiczność aby na ten dzień zdjęła żałobę.

Godny uwagi widok przedstawiała Warszawa. Wcześnie zrana ukazało się na ulicach wiele kobiet klas niższych w sukniach kolorowych jasnych, z wieńcami róż. Dopiero koło południa tłumy kobiet średnich i wyższych stanów w białych i jasno kolorowych sukniach świątecznych i balowych, z trójbarwnemi kokardami i szarfami, udały się do kościołów.

W południe i popołudniu wszystkie ulice, przechadzki, i ogród saski ożywiły się nakształt sali redutowej podczas karnawału. Wszyscy rzemieślnicy świątkowali, wielu urzędników nie poszło do biur. w trybunałach sądowych nie było posiedzeń. Jutro cała ludność przywdzieje znowu jeszcze grubszą jak wprzódy żałobę. Czy rząd będzie na to patrzał obojętnie, wątpię, pisze korespondent rzeczonego dziennika; już dziś bardzo wiele osób aresztowano na ulicach.

(Sprawa Jaroszyńskiego.) Z **Warszawy** 15. sierpnia donoszą nam, że 14go po godzinie 9tej wieczorem skończyła się rozprawa sądowa z Jaroszyńskim w sali pałacu rządowego w obec 200 widzów, przypuszczonych za biletami. Sąd wojenny składał się z jenerałów Merchelewicza (prezydenta), Gecewicza, Leontiewa, Lewickiego, Kierbecia i Sierzgutowskiego, z pułkownika Storynkiewicza i z audytora Rothkircha, któremu dodany był protokolista ze sądu cywilnego. Obrońcą obżałowanego był adwokat Wincenty Grobicki. Gdy trybunał sądowy się ukonstytuował, co uskuteczniono w języku rosyjskim, odczytane zostały dotychczasowe protokoły śledcze w języku polskim, z których pokazuje się z zeznań obżałowanego, że najpierw mówił mu inny czeladnik krawiecki Ratowicz, że szuka się człowieka, któryby chciał życie swoje dla ojczyzny ofiarować. Gdy Jaroszyński oświadczył swoją gotowość do tego, zaprowadził go Ratowicz do Saskiego ogrodu do właściciela dóbr Barczący Ignacego Chmielińskiego, a ten mu powiedział, że dla dobra ojczyzny powinni zginąć W. Książe Konstanty i margrabia Wielopolski. Dał jemu i Ratowiczowi pistolety, i już za przybyciem W. Księcia do Pragi, chcieli obydwa swój zamiar wykonać, ale nie mogli, równie jak później przed rosyjskim i katolickim kościołem katedralnym zbliżyć się do W. Księcia. Później naradzali się znowu u Chmielińskiego, przyczem obecnym był także pewien młody człowiek wyższego stanu, którego nazwiska jednak Jaroszyński się nie dowiedział. W dniu zamachu naradzali się jeszcze raz w Saskim ogrodzie, ale przytem nie było już Ratowicza, poczem udał się Jaroszyński z wyż wspomnionym młodym człowiekiem do teatru, by czatować na W. Księ ia. Nie spostrzeżeni przez policyę weszli do gmachu. W Książe był już w teatrze. Jak później przy odjeździe W. Księcia Jaroszyński do niego strzelił i aresztowany został, wiadomo już powszechnie. Zeznania te jednakże zrobił zbrodniarz dopiero wtedy, gdy już Czas krakowski i Dziennik Poznański potępiły stanowczo czyn jego. Dopokąd mu się zdawało, że będzie uważany za męczennika, nie chciał nic mówić.

O godzinie $10^{1}/_{2}$ wprowadzono obżałowanego. Ma t być dość słuszny, smukły mężczyzna, i nie źle ułożony. Zapytany pomiędzy innemi, dlaczego strzelał do W. Księcia, odpowiedział, że ofiary przestępcze powinny być pomszczone, a zresztą powiedziano mu, że dobro ojczyzny wymaga, aby W. Książe zginął. Potem potwierdził powyższe zeznania, a słychać także, że dwukrotnie otrzymywał od Chmielińskiego pieniądze, raz 2, drugi raz 5 rubli. W pularesie jego znaleziono początkowe litery dziesięciu imion; między niemi i jego: L. Ja. Zapytany o to utrzymywał, że to nazwiska osób, od których należały mu się pieniądze za robotę krawiecką. Zarzucano mu kłamstwo w tym względzie, naco odpowiedział, że już nie może sobie przypomnieć, co znaczą te notatki. Ale właśnie wyjaśnienie tego punktu byłoby może najważniejsze; gdyż tu opowiadają sobie od dawna, że tajne stronnictwo rewolucyjne na dekady swoich członków dzieliło. Około godziny 12tej skończyło się

posłuchanie, a przed powołaniem świadków przerwano na dłuższy czas posiedzenie.

Świadkowie nie zeznali nic ważnego. Gdy przesłuchanie z nimi skończono, zapytano Jaroszyńskiego czy niema jeszcze co powiedzieć, na co oświadczył zapewne za radą adwokata, azeby go sądzono podług procedury pruskiej, używanej tu jeszcze z czasów pruskich, gdyż w niej zawarta jest klauzula, podług której morderca przyznający się do zbrodni może podawać prośbę o zamianę kary śmierci na inną. Potem nastąpiła mowa obrońcy, która zdaniem mowców miała być prawdziwie mistrzowską. Obrońca uderzał na trybunał sądowy za niedopełnienie niektórych formalności, zaprzeczał we względzie prawniczym wiarogodności kilku świadków, i utrzymywał, że trybunał jako sąd wojenny nie zupełnie jest kompetentny i że przeto z tych względów, wyrok kary śmierci na łagodniejszy zamienić trzeba. O godzinie pół do 4tej po południu udał się trybunał na ustęp, i nie ukazał aż o godz. 9. Wyrok opiewał na śmierć przez rozstrzelanie za rozmyślny zamach morderczy na Jego Ces. Mość W. księcia Konstantego.

Rozważenie kwestyi czy wzwyż wspomniona klauzula procedury pruskiej może być w tym wypadku zastosowana, pozostawiono wyższej władzy. Za Raciborskim i Chmielińskim, którzy umknęli wysłano listy gończe. Publiczność przyjęła wyrok w milczeniu, a i na obżałowanym nie zrobił on prawie żadnego wrażenia, pozostał bowiem obojętnym jak w ciągu prawie całej rozprawy sądowej. Znaczne tłumy ludu zapełniały przez cały dzień ulicę miodową, przy której znajduje się pałac rządowy i dopiero za nadejściem nocy, gdy straciły nadzieję oglądać delinkwenta, rozeszły się spokojnie do domu.

Kronika.

(Pożar we Lwowie.) Wczoraj przed południem po godz. 11. wszczął się pożar przy ulicy Łyczakowskiej u stolarza p. Smutnego. Zajęły się, zapewne z powodu nieostrożności, wióry złożone na strychu. Na alarm uderzony z wieży ratuszowej dzielna straż ogniowa miejska w najkrótszym czasie stanęła na miejscu niebezpieczeństwa, i szybkiem rozebraniem części dachu powstrzymała szerzenie się pożaru, który bez tak spiesznego i energicznego ratunku mógł wielką klęskę sprowadzić.

Z Brzeżan donosi nam korespondent z dn. 17. sierpnia: W sobotę t. j. dnia 16. b. m. doniesiono do urzędu powiatowego w Brzeżanach, że niedaleko Hinowic, t. j. w odległości $^{3}/_{4}$ mili od Brzeżan, znaleziono ukryte pod mostem ciało człowieka, jak się zdaje świeżo zamordowanego i obrabowanego. Przybyła na miejsce komisya sprawdziła, że istotnie dwudziestokilkaletni mężczyzna wyznania zapewne Mojżeszowego, uledz musiał gwałtownej napaści po zaciętej obronie, miał bowiem ciało potłuczone i pokaleczone, lewy bok przebity, nadomiar zaś szyję i gębę grubym powrozem okręcone, i zapomocą przesadzonego kija gwałtownie ściśnięte. Nieszczęśliwy był średniego wzrostu, lecz budowy nader silnej. Rysy twarzy są oryentalne i wyraziste, włosy dosyć długie, nieco kędzierzawe. Sposób uczesywania i koszula cieńsza dowodzą, że zamordowany mógł być ajentem lub kupczykiem, i musiał się nosić po niemiecku. Tego samego dnia doniósł stróż z karczmy, w pobliżu kamieniołomów przy drodze z Narajowa do Przemyślan niedawno wystawionej, wójtowi w Narajowie, że przyjechało tam nadedniem czterech starozakonnych wozem zaprzężonym trzema końmi jak się zdaje nie własnemi, co tem większe podejrzenie wzbudza, że żydzi w szabas podróżować nie zwykli. Gdy przybył wójt z Narajowa z asystencyą, jeden z owych podróżnych umknął, a trzej pozostali przytrzymani i do Brzeżan odstawieni zostali. Jest wielkie podejrzenie, że te dwa wypadki, o których sąd z różnych stron jednocześnie otrzymał zawiadomienie, w najściślejszym z sobą zostają związku, i że morderca po spełnionym czynie, którego ślady na przytrzymanych są widoczne, nie ważąc się dla szabasu dalszą podróż w dzień biały odbywać do odludnej karczmy zajechali. Ktoby jednak był zamordowany, i jakim sposobem został napadnięty, dotąd niewiadomo.

Towarzystwo dramatyczne Nowosądeckie pod kierunkiem pana Łobojki po sześciotygodniowym pobycie w Brzeżanach dawało dnia 1go b. m. na przedostatnie przedstawienie „List żelazny" Małeckiego, ale smutny przypadek zakłócił to przedstawienie. W ostatniej scenie, gdzie jak wiadomo, w klęczących przy trumnie wojewody uderza piorun, zajęły się przypadkowo suknie jednej z aktorek panny Piaseckiej i w okamgnieniu ogarnęły ją płomienie. W zamieszaniu, które ztąd wynikło, ugaszono wprawdzie ogień, lecz nie było można myśleć o porządnym zakończeniu sztuki. Zamiast do Złoczowa, jak donosiły dzienniki, udaje się towarzystwo p. Łobojki wprost do Brodów, albowiem w Złoczowie nie ma nadziei znaleźć tak gościnnego przyjęcia jak w Brzeżanach, gdzie do przedstawień przez uprzejmość WPana majora M. otrzymało bezpłatnie ujeżdżalnię krytą. W Złoczowie żądają, jak słychać po 10 reńs. i 5 biletów pierwszego miejsca za każde przedstawienie, co przy niezbyt wielkiej nadziei na świetne powodzenie, jest dosyć wiele.

(Pożar.) W nocy z 11. na 12. sierpnia r. b. uderzył piorun w Teofipółce w obwodzie brzeżańskim w stodołę włościanina Feliksa R., z czego powstał ogień, który zniszczył rzeczoną stodołę z całym zasobem pszenicy i żyta. Nieszczęście to dotknęło właśnie takiego gospodarza, który dopiero przed rokiem zupełnie był pogorzał.

(Do wystawy londyńskiej.) Niższo-austryackie stowarzyszenie przemysłowe ma wydać w miesiącu wrześniu osobny poszyt „Rozpraw i korespondencyi n. a. stowarzyszenia przemysłowego" z nazwiskami tych n. a. eksponentów, którzy na medale i zaszczytne pochwały zasłużyli. Mają tam być także wyłuszczone powody, które międzynarodowe Jury skłoniły dać medal lub pochwałę.

Te broszurę po 1 zł. w. a sprzedawać będą w biórze n. a stowarzyszenia przemysłowego.

(Nowy przyrząd poruszający, motor) p. Lenoir, którego podstawą jest rozrzedzanie powietrza za pomocą gazu zapalonego przez elektryczność, a który otrzymał medal na wystawie londyńskiej, został zastosowany w Paryżu do poruszania pras odbijających Monitora.

(Olbrzymia beczka.) W zakładzie bednarskim p. Scheuer w Döbern (w Saxonii) niedawno została ukończona olbrzymia beczka mająca 36 stóp w obwodzie, na 28 stóp wysok., a mogąca pomieścić 5300 wiader piwa, to jest o 200 wiader więcej, niż sławna beczka w Hejdelbergu. Czterech dobrych, prawdziwych piwoszów, wypijających po 10 kwart dziennie, potrzebowałoby 52 lat do wypróżnienia tej nieporównanej beczki, której same obręcze ważą 110 cetnarów fr. (271 cetn. pols.). P. Scheuer po ukończeniu tej beczki wydał w niej bal dla swych robotników; wchodziło się po drabinie do tej sali improwizowanej, w której 20 par mogło tańczyć jednocześnie najswobodniej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tarnów, 6. sierpnia. Według doniesień handlowych były na targach w Pilznie i Dąbrowie w drugiej połowie lipca b. r. następujące przeciętne ceny: mec pszenicy 4zł.50c.—5zł.; żyta 3zł.—3zł.; jęczmienia 1zł.80c.—1zł.75c.; owsa 1zł.20c.—1zł.25c; hreczki 2zł.—1zł.50c.; kartofli 80c.—60c. Cetnar siana 1zł.20c. — 1zł.20c.. Sąg drzewa twardego 6zł.—0, miękiego 4zł.—6zł.50c. Funt mięsa wołowego 15c.—13c. i mas okowity 0—60c. w. a. — Kukurudzy, wełny i nasienia konicza nie było w handlu.

Ceny przeciętne zboża i innych artykułów od 16. do 31. lipca 1862 na targach Krośnie, Dobromilu, Dukli, Lisku, Rymanowie i Dynowie.

	Miejsce targu:											
	Krosno		Dobromil		Dukla		Lisko		Rymanów		Dynów	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	4	22	4	20	5	.	3	60	4	.	5	.
„ żyta . . .	2	66	2	60	2	68	2	50	2	50	2	70
„ jęczmienia .	2	20	1	90	2	8	2	.	2	.	2	.
„ owsa . . .	1	48	1	50	1	20	1	10	1	50	1	20
„ hreczki . .	2	68	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ kukurudzy .	3	80	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ kartofli . .	.	80	.	.	1	20	1	20	.	.	.	.
Cetnar siana . . .	1	70	.	80	1	.	.	80	1	20	1	35
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia konicza	16	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	8	40	5	10	5	15	5	25	7	.	4	80
„ „ miękkiego	6	30	4	10	3	15	2	10	5	.	3	50
Funt mięsa wołowego	.	14	.	14	.	12	.	13	.	12	.	16
Mas okowity . . .	.	90	.	80	.	70	.	75	.	60	.	66

Wykaz

przychodów c. k. uprzyw. galicyjskiej żelaznej kolei „Karola Ludwika."

Przestrzeń obrotu $47^{1}/_{2}$ mil.

Miesiąc	Komunikacya osób			Transport towarów			Razem	
	Liczba podróżnych	wal. aust. zł	wal. aust. c.	cetnary celne	wal. aust. zł.	wal. aust. c.	wal. aust. zł.	wal. aust. c.
Lipiec 1862	29.530	97.996	26	504 026	270 453	48	368.443	74
Do tego od 1 stycznia do 30. czer. 1862	160.668	467.756	39	2,538.521	1,304.477	39	1,772.233	78
Razem . .	190 198	565.746	65	3,042.547	1,574.930	87	2,140 677	52
Przychód bruto w czerwcu 1861 (z przestrzeni $34^{1}/_{2}$ mil) wynosił							227.799	84

Prócz tego transportowano 50.083 cetnarów celnych różnych ładunków rządowych bez policzenia należytości frachtowej.

Wiedeń, 1. sierpnia 1862.

C. k. uprzyw. galic. kolej żelazna „Karola Ludwika."

Ostatnie wiadomości.

Nie wiele ciekawego przyniosły telegramy ostatniej poczty; nie dowiadujemy się z nich nawet, jak się odbyła w **Paryżu** uroczystość Napoleona, i czy Cesarz miał przy tej sposobności jaką przemowę, której jak zwykle, w tym dniu oczekiwał z ciekawością świat polityczny.

Na posiedzeniu sejmu związkowego w **Frankfurcie** toczą się już od kilku dni rozprawy nad projektem Austryi względem reformy związku niemieckiego, a dzisiejszy telegram z **Drezna** z 16. b. m. przynosi z *Dresdner Journal* oświadczenie Saxonii, które zdaje się zapowiadać zgodne w tej sprawie postępowanie rządu saskiego z Austryą. Podług niego bowiem oświadczyła Saxonia na ostatniem czwartkowem posiedzeniu sejmu związkowego, że przystąpiła do wniosku względem zgromadzenia delegowanych z tym zamiarem i nadzieją, iż będzie to niejako pierwszy krok do utworzenia instytucyi odpowiedniej na obszerniejszych podstawach; zaś co do sądu związkowego, trzyma się Saxonia tej zasady, że insty-

tucya ta powinna otrzymać kompetencyę i stanowisko niezawisłe od zgromadzenia związkowego i poprzednich uchwał związkowych.

Jak donosi depesza telegraficzna Gazety Szląskiej, składały 16. b. m. w **Berlinie** deputacye obydwu izb życzenia Królowi i Następcy tronu dla nowonarodzonego księcia. Obadwaj przyjmowali deputacye bardzo uprzejmie, i na życzenie ich odpowiedział Król, że ma nadzieję, iż młody Książę wzrastać będzie szczęśliwie na pociechę rodziców i pożytek kraju.

W **Hanowerze** wywołało wielkie wzburzenie zaprowadzenie nowego katechizmu, przeciw którego dążnościom powstał jeden z pastorów, Baurschmiedt. Zawezwano go więc do Hanoweru dla rozprawienia się z członkiem konsystorza Niemanem, a lud przyjął go z wielkiemi owacyami, które wywołały starcie z wojskiem i żandarmami. Przy tej sposobności zostało wielu rannych, a lud zniszczył mieszkanie Niemana. Rząd zwołał ludzi kompetentnych do ocenienia katechizmu, ale lud nie ufał im i żądał zwołania synodu według brzmienia ustawy konstytucyjnej. Skutkiem tego więc postanowił Król, jak donosi *Tagespost* z 16. sierpnia, na usilne przedstawienie panów Wermutha, Barmeistra i Braeula zawiesić wprowadzenie nowego katechizmu.

Z **Włoch** donosi *Perseveranza* z 15go b. m., że misya pana Pepolego w Paryżu względem spiesznego rozwiązania sprawy rzymskiej nie odniosła żadnego skutku.

Podczas demonstracyi w Neapolu dnia 15. sierpnia, o której wspominaliśmy wczoraj, witano wojska okrzykiem: niech żyje armia! — ale rada gminna postanowiła przyłączyć się do programu Króla.

W sprawie nowego zamachu na margrabiego Wielopolskiego dodaje jeszcze depesza telegraficzna z **Warszawy** z 16. sierpnia, że sprawca został natychmiast uwięziony, i że sztylet, który znaleziono przy nim, był zatruty.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. sierpnia.

Hotel rosyjski: PP. Hosch Edw., z Pukienic. — Sobański Er., i Kolankowski Tytus, z Podola. — Hr. Komorowski Wład., z Bilinki.

Hotel europejski: Winnicki Bron., z Orzełówki. — Gontkiewicz Michał, z Portysk. — Miliński Józef, z Helenkowa. — Osmulski Wł., z Władypołgóry.

Hotel Langa: Eckhard Maur., dr. med., z Seretu. — Kazeloff Bazyli, z Kiszeniewa.

Hotel angielski: Bobrowski Karol, z Rekliniec. — Mysłowski Józef, z Dźwiniacza.

Hotel krakowski: Kowalski Erazm, z Brozdowic. — Wodnicki Adolf, ze Złoczowa.

Pod Tygrysa: Korestyński Marcin, z Biliny wielkiej.

Zajazd podolski: Nazarkiewicz Antoni, dr. med., z Porzycza.

Zajazd Krynickiego: Klimkiewicz Józef, z Brusna nowego.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18. sierpnia.

PP. Kilian Edm., c. k. rotm., do Wiednia. — Żuchowski Przem., dr. med., do Nowosielec. — Jakubowski Leop., do Lemoszówki. — Pawłowski K., do Dolhego. — Stourdza Jan, do Nowosielec. — Niezabitowski Włod., do Uherzec. — Niezabitowscy Lubin i Franc., do Zameczka. — Komarnicki Bol., do Sassowa. — Hr. Komorowski Piotr, do Bilinki.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. i 17. sierpnia 1862.

Pora	Barometr w mierze pary. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	326 67	+ 12 8	77 0	południowy sł.	pogoda
2 god. po poł.	326 18	+ 19 6	47 5	" "	"
10. god. wiecz.	325.63	+ 15 6	66 3	" "	"
7 god. zrana	325 02	+ 14 0	66.3	południowy sł.	pogoda
2 god. po poł.	324.55	+ 22 1	43 7	poł.-zach "	pochmurno
10. god. wiecz.	324 37	+ 16 0	71 9	zachodni -	"

TEATR.

Dziś ósma opera włoska: „**Don Pasquale.**“

Kurs lwowski.

Dnia 18. sierpnia.		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	1	6	7
Dukat cesarski .	" "	6	3	6	9
Półimperyał zł. rosyjski	" "	10	35	10	49
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	98	2	1
Talar pruski	" "	1	90	1	92
Polski kurant i pięciozłotówka .	" "				-
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	80	83	81	55
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	84	83	85	55
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	70	38	71	03
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	93	82	55
Akcye gal. kol. żelaz Karola Ludwika	bez kuponów	226	75	228	50

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i wekslí.

Dnia 18. sierpnia

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 82 30. Metaliki po 5% za 100 zł. 70 25, po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. **Obligacye indemnizacyjne** Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 784 ; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 205 70; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 128 50. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.09 dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 126.50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 sierpnia.

1. Dług publiczny.

A. Państwa.	pien	towar.
W austr. wal. po 5% . .	65 70	65 80
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	82 30	82 50
Z pożyczki narod. z proc. od kwiet. do paźd. po 5%	82 60	82.70
Z r. 1851, ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	70.20	70.30
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	70 80	71 20
dtto. " 4½% . . .	62 25	62 50
dtto. " 4%	55 —	55 50
dtto. " 3%	41 25	41 75
dtto. " 2½%	35 25	36 50
dtto. " 1%	14 —	14 25
Przez. do wylos. z r. 1839	132 —	132 50
" 1854	89 75	90.—
" 1860	89 80	90 —
Przeznaczone do losowan. z r. 1860 po 100 zł . .	91 75	92 —
Renty Como po 42 l.r. aus.	17 —	17 25
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	67.50	68.—
" 4½%	61 50	61 75
" 4%	54.—	54 75
" 3½%	48.—	48.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju " 3%	—.—	48.—
" 2½%	45 50	46 50
" 2¼%	40.—	41.—
" 2%	36.—	37.—
" 1¾%	31.—	32.—
dtto. z procent za granicą " 5%	67.—	68 —
" 4½%	61 50	61 75
" 4%	54 —	54 75

B. Krajów koronnych	pien	towar.
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.: Niższej Austryi .	86.—	87.—
Wyż. Aust. i Salb.	86.—	87 —
Czech	86.—	87.—
Morawii	88.50	89 10
Szląska	88.—	88 50
Styryi	—.—	87. —
Tyrolu	95.—	96.—
Kar., Krainy, i Wyb.	86.50	88.50
Węgier	72.25	72 75
Obl. ind. po 5 proc. za 100 zł.: Banatu Tem. . .	70 50	71.—
Kroacyi i Sławonii	72 —	73 —
Galicyi	70.25	70 50
Siedmiogr. i Bukow	69.75	70 —
Lom. wen. poż. z r. 1856	97 50	98 50
Dług Tyrolu po 5%	67. —	68.—
" 4%	54 —	54.75
" 3½%	48.—	48.50
Dług Salcburga " 3%	40.50	41.—
" 2½%	35.—	36.—
Dług Krainy " 2%	28.—	29.—
" 1¾%	25.—	26.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien	towar.
po 3% za 100 zł. . .	16.—	17.—
" 2½% za 100 zł. . .	14.—	15.—
" 2¼% za 100 zł. . .	12.—	13.—
" 2% za 100 zł. . . .	11.—	12.—
" 1¾% za 100 zł. . .	10.—	11.—

3. Akcye.

	pien.	towar.
Banku nar.	786 —	788
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	208 10	208 30
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	635 —	637 —
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1941.	1943 —
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	246.50	247 50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł.	157 —	157 50
Połud.-półn.-niem. kolei kon. po 200 zł. m. k.	122 50	123 —
Kolei Ciey po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Połud. kolei państ., lomb.-wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	282 —	283.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	226 50	227.—
Kol. Preszb.-Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	40.—	43.—
dtto. II. emis. po 200 zł. m. k	—.—	98.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	—.—	660.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	175 —	176 —
Kol. Bern. Ross. po 200 zł. dtto. z pierwszeństwem po 200 zł. m. k. . . .	—.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn po 200 zł. w. a. .	174	156.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	423	425 —
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	222 —	224.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	396 —	398
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. m. k. . . .	390 —	395.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 250 zł. m. k. . . .	250.—	260 —

4. Listy zastawne.

	pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.: 6let. po 5%	104 25	104 50
10 " 5%	100 —	100 25
przeznacz. do los. po 5%	89 25	89 50
Banku narodowego w wal. austr.: na 12 m. 5% za 100 zł.	—.—	—.—
przez. do los. po 5% .	85 15	85.25
Gal. Tow. kred. po 4% . .	80.50	81.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.75	97.—
detto detto w srebrze uproc. za 100 zł. w. a.	106 50	100 75
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	139.—	139 50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	134.—	134 50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.—	93 50
Kol. Gloggn. za 100 zł. .	83.—	83 50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Lloyda za 100 zł. . . .	90. —	91. —

6. Losy.

	pien.	towar
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	129 40	129.70
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	94 75	95.25
Pożycz. Trye. po 100 zł. w. a.	120. —	121.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.75	37.25
Esterhazego po 40 zł. m. k.	95.—	95 —
Salma " 40 " "	37.—	37 50
Palfiego " 40 " "	38.—	38.50
Clarego " 40 " "	35.—	35 50
St. Genois " 40 " "	36 —	36 50
Windischgrätza 20 zł. "	22.25	22 75
Waldsteina 20 " "	21.75	22 75
Keglevicha 10 " "	15.—	15 25

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p.-n	107.75	107.75
Berlin za 100 tal. . . .	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	107 70	108.—
Genua za 100 lir. piem. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B. .	95 30	95.50
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt. . .	128 20	128 20
Lugdun za 100 fr. . . .	—.—	—.—
Medyolan za 100 zł. w. a.	50 40	50 50
Marsylia za 100 fr. . . .	50.50	—.—
Paryż za 100 fr.	50.60	50.65
Praga za 100 zł. w. a. .	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a. .	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men. . . .	6 08	6.10
dtto. pełnej wagi . .	6.08	6.10
Korona	17.65	17.70
20frankówka	10.13	10.20
Rosyjski impery. . . .	10.46	10.50
Talar związkowy . . .	1.89½	1.90
Srebro	126.—	126.50

Kurs korony we c. k. kasach 13 zł. 50 c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.

(Dodatek.)